

SŁOWO

WILNO, Czwartek 15 marca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy. Oplatę pocztową niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASZAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIE—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoliński.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
SWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Gołembiewskiego.

Perypetje „sowieckiego złota”

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca obiegła prasę wiadomość, że do New Yorku przybył transport sowieckiego złota na sumę 5.000.000 dolarów. Złoto było przeznaczone dla dwóch banków amerykańskich, które pod jego zastaw miały udzielić Sowietom pożyczki. Do tego zabiegu zmusił Bolszewję katastrofalny stan gospodarki państwowej, wymagający niezwłocznego dopływu kapitałów z zagranicy. Ponieważ rokowania prowadzone przez delegatów i emisariuszy sowieckich w Szwajcarii, Japonii i Niemczech przeciągały się w nieskończoność i narażać mało jest nadziei aby Sowiety mogły jakąkolwiek pożyczkę zagraniczną otrzymać, Bank Państwa tak zw. „Gosbank” zmuszony został szukać ratunku w drodze uzyskania pożyczki pod zastaw zapasu złotowego. Jak wiadomo jest to zabieg bankruta.

Jedynym źródłem, gdzie pod zastaw mogą Sowiety otrzymać kredyty jest Ameryka, która, aczkolwiek nie uznaje Bolszewji de jure, temniej jednak utrzymuje z nią stosunki handlowe. Na udzielenie pożyczki pod zastaw złota przez banki amerykańskie potrzebna jednak jest zgoda departamentu finansów, który udziela pozwolenia na zbadanie jakości zastawu przez odpowiedni urząd probierczy. Początkowo podobno rząd Stanów Zjednoczonych miał dać do zrozumienia, że przeciwko pożyczce nie będzie miał i udzielił pozwolenia na zbadanie złota, później jednak powstały wątpliwości, czy mianowicie departament finansów może wydać pozwolenie na udzielenie pożyczki przez banki amerykańskie pod zastaw złota sowieckiego, co do którego tytuł własności jest niewyjaśniony.

W tym stanie rzeczy przysłany transport złota w sztabach ze stemplem „Gosbank” został zbadany przez urząd probierczy i umieszczony w skarbcach banków amerykańskich, a sprawa wydania pożyczki nie została załatwiona.

Sprawę tej pożyczki niewątpliwie skomplikuje fakt wystąpienia Banku Francuskiego do sądów amerykańskich z prośbą wydania mu złota sowieckiego dlatego, że stanowi ono jego własność, którą zagrabili bolszewicy. Obronę swoich interesów Francuski Bank Państwa poruczył firmie adwokackiej Shermanna w New Yorku. Bank twierdzi, że w okresie od 1915 do 1917 r. zakupił w Rosji złoto na sumę 50 milionów franków. Otrzymałszy je oddał na przechowanie do Rosyjskiego Banku Państwa, a do czasu odesłania go do Francji. Zakupione złoto przez Francję znajdowało się w skarbcu Banku rosyjskiego w chwili gdy bolszewicy zagrabili władzę. Zdeponowane złoto zostało niezwłocznie zagrabione i Francja w ten sposób narażona została na poważne straty. Ponieważ transport sowieckiego złota stanowi część zagrabionego przez bolszewików złota, stanowiącego własność Francji, Francuski Bank Państwa domaga się jego wydania.

Zwrócenie się Banku Francuskiego do sądów amerykańskich pociągnie za sobą do czasu wydania wyroku unieruchomienie owego transportu, który będzie stanowił depozyt i nie będzie mógł służyć jako ewidencja pożyczki, której tak oczekują Sowiety. W ten sposób spotkała Sowiety niebity miła niespodzianka, która może się ostatecznie zakończyć tem, że nie otrzymają oni ani pożyczki, ani złota, które zostanie zwrócone prawowitemu właścicielowi, Francji.

Niespodziewany zawód żydów z Bloku mniejszości.

Jak wiadomo, jako kandydat do Senatu z listy Nr. 18 (mniejszości narodowej) w Wilnie przeszedł p. Władysław Bohdanowicz.

W Nowogródku zaś, na liście 18 figurował jako pierwszy — b. poseł Roguła i p. M. Bohdanowicz jako drugi.

Wobec tego jednak, że p. Roguła został ostatnio skazany na więzienie z pobawieniem praw, przeto mandat przypadł drugiemu kandydatowi z kolei t. j. p. M. Bohdanowiczowi.

Żydz zaś, identyfikując osobę p. Władysława Bohdanowicza z p. M. Bohdanowiczem mniemali, iż kandydata w Nowogródku przypadnie na ich korzyść, gdyż p. Bohdanowicz nie może korzystać z dwóch mandatów.

Tymczasem jak się okazało, są to dwie różne osoby, które na przyjęcie mandatów wyraziły swą zgodę.

Marszałek Piłsudski o zadaniach Sejmu

Zebranie posłów z listy Nr. 1.

WARSZAWA, 14. III. PAT. W dniu 13 bm. odbyło się w mieszkaniu pułk. Sławka zebranie pewnej ilości posłów wybranych z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem. Na tę pierwszą próbę skonsolidowania przyszłych prac w Sejmie uproszono również o przybycie i szefa rządu Pana Marszałka Piłsudskiego. Tematem rozważań była między innymi kwestia wystawienia kandydata na Marszałka Sejmu. P. Marszałek Piłsudski wypowiedział swą zasadniczą myśl w sprawie Sejmu w ten sposób, iż będąc zawsze zwolennikiem konstrukcji państwowej konstytucyjnej, to znaczy ze Sejmem, jako konieczną instytucją obok prezydenta i rządu szuka już po raz trzeci umożliwienia współpracy rządu z Sejmem. Gdy zaś liczba posłów wybranych przez Blok Współpracy jest tak wielka, ma nadzieję, że raz nareszcie w Polsce ta rzecz udać się może, sądzi jednak, iż Sejm ułatwić to musi przez zmianę metody swej pracy, która to metoda musowo doprowadza do niemozy w pracy i zatem do szukania niemozy i w pracy rządu. Jednym z ułatwień współpracy jest dobór Marszałka Sejmu, mogącego tę palącą dla udania się współpracy sprawę ułatwiać, a nie utrudniać. Dlatego też zaproponował Marszałek, ażeby Blok Współpracy postawił kandydaturę na Marszałka Sejmu stałego jego współpracownika i zastępcę prof. Kazimierza Bartla.

W Kownie przed konferencją.

Z Kowna donoszą, iż czynione są tam przygotowania do konferencji polsko-litewskiej jaka odbyć się ma w Królewcu dn. 30 marca r. b. Według wszelkiego prawdopodobieństwa premier Voldemars osobiście weźmie udział w obradach. Dotychczas jeszcze żadnego komunikatu urzędowego w tej sprawie nie wydano. Krażą pogłoski, iż sferę przemysłowo-handlową wystosować mają na imię rządu rodzaj deklaracji, w której podkreślają, iż zainteresowane są w dodatku wyniki konferencji.

Prócz członków konferencji ze strony litewskiej, wybierają się do Królewca szereg osób z obozu opozycyjnego Litwy. Spodziewany jest też napływ korespondentów ze wszystkich państw bałtyckich, a przede wszystkim Łotwy i Estonii.

Sprawa aresztów w Zagłębiu Donieckim

zostanie poruszona na posiedzeniu gabinetu Rzeszy.

BERLIN, 14. III. PAT. Na jutrzejszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy, na którym Stresemann ma zdać sprawę z narad genewskich, ma być między innymi omawiana sprawa rokowaniach handlowych polsko-niemieckich na podstawie relacji Stresemanna o swych rozmowach w Genewie z min. Zaleskim. Ma być też poruszona sprawa aresztu inżynierów niemieckich przez Sowietów oraz trudności, jakie skutkiem tego powstały w stosunkach pomiędzy Niemcami a Rosją.

Landbund organizuje marsz na Berlin.

BERLIN, 13. III. PAT. Agitacja Landbundu doprowadziła w całym szeregu miast i miasteczek we wschodnich prowincjach niemieckich do szeregu burzliwych demonstracji a nawet awantur. W miasteczku Kyritz w Marchii zgromadzenie, zwołane przez Landbund, zaatakowało urząd podatkowy. W gmachu tym zostało wybitych 20 szyb i tylko dzięki energicznej interwencji policji, wzmocnionej przez posiłki, przybyłe z Poczdamu, tłum został rozproszony. Jeden z policjantów został dość poważnie zraniony, wskutek czego musiano odstawić go do szpitala. We Wrocławiu odbyła się również wielka demonstracja Landbundu, na której baron Richthafen z Bogusławic, przewodniczący Landbundu śląskiego w ostrych słowach odmalował ciężkie położenie rolnictwa i wzywał do marszu rolników na Berlin, ażeby w ten sposób zmusić rząd i parlament do przyjęcia z wydatniejszą pomocą rolnictwu.

Gdańsk w obliczu kłeski finansowej.

GDANSK, 14. III. PAT. W Sejmie gdańskim sen. Volkman wygłosił deklarację o finansach Gdańska wywodząc, że rok budżetowy 1928/29 przyniesie dla Gdańska ciężkie trudności finansowe, jakich dotychczas nie było. Przemówienie Volkmana wywarło we wszystkich stronnictwach przynębiające wrażenie.

Zajście w czasie manifestacji węgierskiej w New Yorku.

NEWYORK 14. III. PAT. W związku z odsłonięciem pomnika Kossutha w Nowym Yorku przybyła tu delegacja węgierska witana przez przedstawicieli miasta. Tłum z 3000 przeciwników obecnego rządu węgierskiego urządził manifestację, która przemieniła się wkrótce w bójkę między zwolennikami a przeciwnikami teraźniejszego rządu węgierskiego. Kilka osób zostało poranionych.

Faszyści ofiarą zemsty politycznej.

RZYM 14. III. PAT. Faszyści Savorelli zostali zamordowani strzałami rewolwerowymi. Ciało zamordowanego znaleziono w domu jego przyjaciela. Istnieje przypuszczenie, że chodzi tu o zemstę polityczną.

Samobójstwo w pociągu pociągów Warszawa—Toruń.

TORUŃ, 14. III. PAT. Dnia 14 bm. około godz. 4 nad ranem w pociągu pospiesznym zjadającym z Warszawy do Torunia usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolwera, skierowanym w prawą stronę mjr. Stanisław Mierziński, należący do komendy korpusu kadetów Nr 2 w Chełmie. Desperata w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala garnizonowego w Toruniu. Powód zamachu nieznany. Władze prowadzą dochodzenie. Przy desperacie znaleziono list zamknięty, w którym były dwa pierścionki i który oddano władzom wojskowym.

Nuncjusz papieski msg. Marmaggi w Warszawie.

WARSZAWA, 14. III. PAT. Punktualnie o godz. 15 min. 27 pociągiem z Krakowa przybył tu J. Eks. nuncjusz msg. Marmaggi w towarzysze sekretarza nuncjatury księdza Chiarlo. W oczekiwaniu przybycia dostojnego gościa na peronie dworca zebrali się licznie przedstawiciele duchowieństwa, władz, delegacje związków i bractw religijnych ze sztantarami, młodzież z orkiestrą zakładu Salezjanów. Pociąg, którym przybył nuncjusz kardynał Marmaggi wjechał na peron przy dźwiękach hymnu papieskiego. Dostojnego gościa powitali między innymi J. Em. kardynał Jakowski, biskup Gall, ks. arcybiskup Ropp, oraz sekretarz nuncjatury ks. Celli na czele licznie zebranego duchowieństwa, szef protokołu dyplomatycznego Przewodniczący, komisarz rządu st. m. Warszawy Jaroszewicz, sekretarz ambasady francuskiej Broustrea poseł czechosłowacki Girsza, przedstawiciel M-stwa W. R. i O. P. Głowacki, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski i inni.

J. E. Marmaggiemu, kiedy wysiadł z wagonu jedna z uczennic w imieniu młodzieży wręczyła wianek kwiatów, poczem w salonie recepcyjnym dworca Głównego przybranego flagami o barwach papieskich i polskich odbyło się powitanie przybyłego dostojnika kościelnego przez poszczególnych przedstawicieli. Następnie do zebranych przemówił nuncjusz Marmaggi dziękując w krótkich serdecznych słowach za przyjęcie, jakiego doznał i udzielając obecnym błogosławieństwa w imieniu Ojca Św. Przemówienie swoje nuncjusz zakończył słowami: „Niech żyje odrodzona Polska”. Wśród serdecznych owacji i okrzyków wznoszonych na cześć nuncjusza ks. Marmaggi odjechał z dworca głównego do nuncjatury.

Szantaż.

Gdzie jest obecnie kapitan Majus, wódz powstania w Tauragach? Głuch jakoś o nim w ostatnich czasach było. Jeszcze w grudniu r. z. rozeszła się pogłoska, naprzemian to potwierdzano to zaprzeczano, że zgłosił się on do poselstwa litewskiego w Berlinie, do winy się przyznał i prosił o przebaczenie. Następnie mówiono, iż złożył jakieś wielkie rewelacje w sprawie akcji emigrantów litewskich w Polsce. Nareszcie na tem się skończyło. Dopiero mniej więcej przed kilkunastu dniami urzędowy kowieński „Lietuvos Aidas“ rozpoczął druk tych rzekomych rewelacji kapitana Majusa w szeregu długich artykułów.

Opowiadanie Majusa jest długie, zawiłe i pełne szczegółów, które na pierwszy rzut oka wydają się potwierdzać, że są autentycznymi. Z każdego niemal wiersza bije ku nam wyraźna tendencja: skompromitowania Polski. Opowiadanie Majusa przedstawia całą akcję emigrantów litewskich jako wielką intrygę Polski przeciwko Litwie.

Cytuje rzekome rozmowy z naczelnikiem wydz. wschodniego M.S.Z., zamieszczona jest nawet rozmowa jaką rzekomo odbył Majus z Marszałkiem Piłsudskim. Opowiada o wszystkich poufnych konferencjach w Warszawie, w Wilnie, Berlinie, kołacjach z osobami wybitnymi, mówi nawet o jakiejś tam prywatnej intrydze nac. Holówki przeciwko Pleckajtisowi i długo opowiada o rozmowach z Pleckajtisem i jego zamiarach.

We wszystkim jednak widzimy jakieś niedopowiedzenia; wszędzie spotykamy się z brakiem postawienia kropki nad i. Jest to właśnie charakterystycznym dla zeznań Majusa, gdyż podaje się on sam za główną osobę w „całej aferze”. Wie wszystko, mówi ze wszystkimi, robił sam wszystko. Gdyby zatem prawdą to wszystko było, umiałby wystąpić z rewelacjami, które conajmniej kwalifikowałyby się na stół obrad Rady Ligi Narodów. Sypie na prawo i lewo adresami, datami, nazwiskami, a tymczasem w gruncie rzeczy, ani o tych słynnych „zaborczych planach polskich”, ani nie konkretnego o wciągnięciu w te plany obozu emigracji litewskiej, powiedzieć nie jest w stanie.

Szkoda, iż nie została ogłoszona ta część zeznań Majusa, w której przedstawił okres poprzedzający sam wybuch zamachu w Tauragach. Z dziesiątą bowiem sprzecznością do tych dalszych jego „rewelacji” stoją opowiadania o pobycie jego w Prusach Wschodnich. Są to urywki, które nie kleją się jakoś z całością. Ma to być wszystko „intryga polska”, a tymczasem dowiadujemy się, że emigranci litewscy tłumnie uchodzili po zgnieceniu powstania do Prus Wschodnich, do Królewca. Tam ich przyjmowano z otwartymi ramionami. Niby to przebywali na terytorium Niemiec nielegalnie i również nielegalnie posiadali swą w Królewcu ekspozyturę główną, za pomocą której działali i porozumiewali się z Litwą. Tu i ówdzie napominać o kontakcie z komunistami, ale wnet przemilcza dalszy ciąg i zdań nie dopowiada. A przecież trudno sobie wyobrazić, iżby wpływ polskie w tej „intrydze” sięgały tak daleko.

Tendencyjne komunikaty Wolffa o wyborach w Polsce.

WARSZAWA, 14. III. PAT. Biuro Wolffa w depeszy z Katowic oświadczyło w tendencyjny sposób z zamiarem dyskredytowania władz polskich przebieg wyborów do Senatu w Województwie Śląskiem. Polska Agencja Telegraficzna stwierdza, że ostatnie wybory do Senatu na całym terenie Rzeczypospolitej polskiej odbyły w jak najzupełniejszym porządku i spokoju. Wysoka frekwencja wyborców, dochodząca w niektórych obwodach do 85 proc. świadczy najzupełniej o całkowitej swobodzie głosujących. Komisje wyborcze, jako organa w zupełności niezależne od władz administracyjnych urzędowały po myśli obowiązujących przepisów ordynacji wyborczej. Nie zaszła żaden wypadek, ażeby kwestionowano prawa

Aresztowanie b. posła P.P.S. Wolickiego.

KRAKÓW, 14. III. PAT. „Naprzód” donosi, że wczoraj policja aresztowała b. posła Wolickiego. Aresztowanie nastąpiło z polecenia sądu w Pińsku, gdzie Wolicki oskarżony został o zdradę stanu w związku z przemową wygłoszoną na zgromadzeniu. Wolickiego odstawiono pod eskortą do Pińska.

15 11'. 28.

P. Al. Skrzyński arbitrem w targu pomiędzy Chili a Peru.

WARSZAWA, 14. III. (tel. wł. Słowa). Już przed tygodniem poseł amerykański Stetson zawiadomił Ministra Zaleskiego i p. Skrzyńskiego o treści listu jaki otrzymał od sekretarza stanu Kelloga. W piśmie tem p. Kellog zawiadamia posła Stetsona o powierzeniu stanowiska arbitra p. Skrzyńskiemu. Premier marszałek Piłsudski wyraził swą zgodę na propozycję rządu amerykańskiego poczem ze swej strony p. Aleksander Skrzyński propozycję tę przyjął. P. Skrzyński udaje się do Ameryki w najbliższym czasie.

Jak wiadomo rząd Stanów Zjednoczonych upoważniony jest przez przedstawicieli rządów Chili i Peru do desygnowania arbitra, któryby rozstrzygnął zatarg pomiędzy temi państwami. Rząd amerykański przestrzegając dotychczas zwyczajowi powierzania stanowiska arbitra obywatelom amerykańskim tym razem powierzył to stanowisko europejczykowi. Jest to pierwszy wypadek powierzenia przez Rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedniego stanowiska dyplomacie starego kontynentu. Powierzenie stanowiska p. Al. Skrzyńskiemu należy uważać za osobisty jego sukces. P. Skrzyński jak wiadomo w kołach politycznych Stanów Zjednoczonych cieszy się wielkim autorytetem.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 14. III. PAT. W dniu 14 b. m. pod przewodnictwem wicepremiera prof. Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto cały szereg projektów rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, między innymi projekty rozporządzeń o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami codziennego użytku, o związkach międzykomunalnych, o ochronie zwierząt, o państwowym muzeum archeologicznym, o popieraniu melioracji rolnej, o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, o spółkach akcyjnych, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie statutu Muzeum Zoologicznego. Poza tem Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie przedłożenia akcji złagodzenia bezrobocia na miesiące kwiecień, maj b. r.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

WARSZAWA, 14. III. PAT. W dniu 14 b. m. zostały wymienione dokumenty ratyfikacyjne układu między Polską a Niemcami o polach granicznych przeciętych granicą polsko-niemiecką. Układ ten podpisany był w Witosławiu 21 czerwca 1926. Wymianę dokonali ze strony Polski dyrektor departamentu politycznego MSZ. Tadeusz Jackowski, ze strony Niemiec Ulrich Raucher nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej w Warszawie.

P. Kułerski zrzekł się mandatu poselskiego.

TORUŃ, 14. III. PAT. Wydawca „Gazety Grudziądzkiej” Wiktor Kułerski, który w okręgu Grudziądzkim uzyskał mandat poselski, a w poznańskim mandat do Senatu zrzekł się swego mandatu poselskiego na rzecz p. Faranowskiego z Grudziądza, prezesa zarządu okręgowego Ch. D. i prezesa Związku Towarzystw Wojackich.

PAT-liczna prosi posłów i senatorów o życiorysy.

Polska Agencja Telegraficzna zwraca się do nowoobраниch pp. posłów i senatorów z uprzejmą prośbą o łaskawe nadesłanie do Polskiej Agencji Telegraficznej Warszawa, Krakowskie Przedmieście 50 krótkich życiorysów i fotografii.

Przed kadencją Sejmu i Senatu.

Dziś, we czwartek odbędzie się posiedzenie Głównej komisji wyborczej. Na posiedzeniu tem nastąpi rozdział mandatów z list państwowych do Sejmu, poczem nazwiska posłów ogłoszone będą w „Monitorze”. W tydzień po ogłoszeniu kandydaci zawiadomią komisję, gdzie zrzekają się mandatów o ile wybrani zostali równocześnie w jednym lub kilku okręgach z listy państwowej. Ta sama czynność dotycząca Senatu odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Ciągnięcia w Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 14. III. (tel. wł. Słowa). W wczorajszym ciągnięciu V-tej Klasowej Loterii Państwowej główne wygrane padły: 25.000 zł.—16198.
15.000 zł.—74657.
10.000 zł.—8684, 75479, 119046.
5.000 zł.—8416, 21357, 24829.
3.000 zł.—64875, 69439, 69956, 81079
W dzisiejszym ciągnięciu: 50.000 zł.—16957
3.000 zł.—13433, 38435, 55928, 74570
77857.

Obywatele!

9-ty dzień procesu „Hramady”.

Haniebny dokument walki wyborczej.

Dorocznym obyczajem, który zdołał już ugruntować się w sercach ludzkich i który, daj Boże, aby jaknajdłużej trwał — wzywamy Was do najuroczystszego, wedle możliwości, odświeżenia imienia naszego bohatera narodowego, będącego jakby wspaniałym uosobieniem Polski odrodzonej —

Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tem żarliwsze modły o zachowanie Go w niezłomnej mocy ducha i ciała zanosić będziemy do Boga po świątyniach naszych w dniu 19-ym marca, tem uroczystej wypaść muszą obchody w dniu św. Józefa — ponieważ tegorocznymi imieninami Marszałka Józefa Piłsudskiego przypieczętowujemy:

Pierwsze dziesięciolecie odrodzonej, wolnej i niepodległej Polski.

A komu Polska odrodzona zawdzięcza wolność swoją i bezpieczny swój byt za uznaniem przez świat cały granicami?

Józefowi Piłsudskiemu.

W czym ręka są dziś losy Ojczyzny naszej i naszego Państwa? Największy wróg Marszałka Piłsudskiego nie może odpowiedzieć inaczej, jak że w Jego ręku.

A dłoń to mocna, kierowana przez umysł wysokiej miary, dłoń czysta i do sprawowania rządów wdrożona.

Przyjdzie czas, Obywatele, że w Wilnie stać będzie pomnik Józefa Piłsudskiego, przekazujący Polsce całą pamięć o Nim w nieskończone lata. Jego imieniem zwane będą wileńskie najdosłowniej instytucje użyteczności publicznej. Przyjdzie czas, że Wilno i Ziemia Wileńska, dziś zaledwie dzwigiące się na nogi z ruin i spustoszeń, które im wojna zadała, będą mogły uczcić Józefa Piłsudskiego, jak na to zasłużył i jak dyktuje nam serce oraz obywatelskie sumienie.

Dziś nie stać nas jeszcze na to. Lecz stać tymczasem na okazanie Marszałkowi Piłsudskiemu naszej czci i miłości — czem chętnie bogata.

Opracowaliśmy program imieninowej uroczystości. Wzywamy Was, Obywatele, do jaknajtężniejszego wzięcia udziału w nabożeństwach oraz akademiach, w przedstawieniach i defiladach. O chorągwie w bram i balkonów Was prosimy; a i światłem, płonącym w oknach niech kto może — przysporzy Wilnu, ukochanemu miastu Marszałka, odświeżonego wyglądu.

Niech żyje Józef Piłsudski!

KOMITET:

Władysław Raczkiewicz wojewoda wileński, Witold Abramowicz prezes Zarz. Okr. Tow. Strzeleckiego, Aleksander Achmatowicz mecenas, Władysław Bandurski biskup, Stefan Brokowski prezes Partii Pracy, Adam Bohdanowicz prezes Wil. Zw. Ziemian, Bogusław Bosiacki dyr. Dyrekcji Dróg Wodnych, Witold Czyż wiceprezydent m. Wilna, Stanisław Chmielewski wiceprezes Dyr. Cel. Aleksander Chomicki, St. Dobosz prezes Zw. Naucz. Szkół Pow., Adam Dutkiewicz prezes Stow. Urz. Państw., Szymon Firlikowski hacham karamiski, Hipolit Gieczyński prezes Zw. Ziemian, Ksawery Gorzuchowski prezes Zw. Cech., Hieronim Grzyb prezes Wil. Kom. Akadem., Artur Górski pułk. d-ca 6 Bryg. Kop., Marian Hopen wicedyrektor Dyr. Lasów Państw., Bronisław Izzycki Herman prezes Kons. Ew.-Reform., Wacław Iszora starosta grodzki, Czesław Jankowski prezes Synd. Dzień. Wil., Piotr Jastrzębski prezes Zw. Prac. Miejsk., Michał Jastrzębski superintendent Kośc. Ewang. Reform., Marian Jankowski przewod. Wydz. Pow. Sejm. Dziśniewskiego, Zdzisław Janusiewicz przewod. Wydz. Pow. Sejm. Brastawskiego, Marian Zydrum-Kość alkowski poseł, Janina Kirlikowska prezeska Z. P. S. K., Alojzy Karczmarek prezes Zw. Legionistów, Władysław Kamiński prezes Zw. Osadników Wojsk., Józef Korolec prezes Tow. Ubezp. „Przeźorność”, Adolf Kopeć delegat Prokurat. Gen., Zygmunt Kowalewski przewod. Wydz. Pow. Sejm. Oszmianskiego, Zygryd Lope pastor, Bolesław Leszczyński okręgowy inspektor pracy, Stanisław Mackiewicz redaktor „Słowa”, Ewa Makowska-Gulbinowa, Jan Malecki prezes Izby Skarbowej, Ludwik Maculewicz dyrektor Banku Rolniczo-Oddz. Wil., Wanda Maliszewska doktor med., Stefan Mydlarz przewodniczący Wydz. Pow. Sejm. Świątek Niewodniczanski prezes Stow. Techników, Jan Nitosławski, przewod. Wydz. Pow. Sejm. Wileńskiego, Jan Niedoźwiecki przewod. Wydz. Pow. Sejm. Postawskiego, Mikolaj Osikowski prezes Z. O. W., Juliusz Osterwa dyr. Zesp. „Reduta”, Kazimierz Okulicz poseł, Bolesław Popowicz generał d-ca I Dyw. P. Leg., Stanisław Pigoń rektor, Stefan Pogorzały kurator Okr. Szkoln. Wil., Kazimierz Petrusiewicz dziekan Rady Adwokackiej, Michał Puchalski okr. Szkoln. Wil., Z. U. K., M. Piasecki prezes Zw. Młod. Polskiej, Władysław Popowicz prezeska Stow. „Rodzina Wojskowa”, Roman Pikiel dyrektor Polskiego Radia, Jan Pietraszewski prezes Okr. Izby Kontr. Państw., Arseniusz Pimonow prezes gminy Starobrzędów, Marian hr. Broel-Plater prezes Zarz. Wil. Banku Ziemski, Jan Piekutowski przewod. Wydz. Sejm. Młodzieżowskiego, Roman Ruciński prezes Zw. Kupców, Mieczysław Raczkiewicz prezes Kraj. Str. Lud. „Zjednoczenie” poseł, Edward Rakowicz prezes Zw. Pocztowców, Jakób Romanowicz zastępca multiego, Franciszek Rychłowski dyr. Teatru Polskiego, Oktawiusz Raczkiewicz dyr. Powszech. Zakł. Ubezp., Restytut Sumorok prezes Sądu Apelacyjnego, Kazimierz Stawinski profesor, Wiktor Staniawicz profesor, Juliusz Szymański profesor, Gustaw Stolzmann nac. Izby Lekarskiej doktor med., Władysław Śmilgiewicz prezes Stow. Dowborczyków, Ludwik Szwycowski dyr. Banku Gosp. Krajowy, Julian Staszewski prezes Wil. Dyr. Kolei Państw., Wacław Giebert-Studnicki dyr. Archiwum Państw., Marian Szydłowski kier. PA’a, Hipolit Siemiradzki dyrektor Wil. Oddziału Banku Handlowego, Józef Trzciak prezes Zw. Kółek Roln., Teodorczyk arcyb. prawosł., Franciszek Umiański red. „Biał. Dnia”, Ludwik Unichowski prezes Wydz. Wil. Czerw. Krzyża, Helena Wilczewska prezeska Z. P. Z., Lucjan Witkowski przewodniczący Wydz. Pow. Wil.-Trocka, Witold Węglowski prezes Macierzy Szkolnej, Stanisław Wankowicz senator, Henryk Zabielski prezes Zw. Polsk. Młod. Dem. U. S. B., Józef Zółtowski prezes Wil. Dyrekcji Poczty i Tel., Józef Polejewski prezydent m. Wilna.

PROGRAM OBCHODU

dnia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w dn. 18—19 marca 1928 r

Niedziela, 18-go marca:

Godz. 12. — Bieg na przełaj, zorganizowany przez Związek Lekkoatletyczny oraz Osrodek P. W. i F. W. Rozdanie nagród. Start i meta w Cieletniku.

Godz. 12.30. — Popularne Akademje w Sali Miejskiej dla młodzieży i wojska z pokazami świetlnymi.

Godz. 16. — Popularne przedstawienie w „Reducie”. Bezpłatne.

Godz. 19. — Capstrzyk na ulicach m. Wilna. Iluminacja.

Poniedziałek, 19-go marca:

Godz. 9.30—10.30. — Uroczyste nabożeństwo w Bazylice z udziałem

Akcja organizowania obrony prawnej hramadowców.

Po załatwieniu formalności dotyczących sprawdzenia listy świadków, powołanych na ten dzień, Sąd przystępuje do zbadania ich.

W pierwszym rzędzie zeznają adwokaci: Czernichow, Mickiewicz i Jodzewicz, którym akt oskarżenia imputuje zawarcie umowy z posem Sobolewskim w sprawie obrony hramadowców.

Podczas rewizji dokonanej w archiwum C.K. KPZB znaleziona została notatka, w której mówi się, że ponieważ rozdawanie spraw poszczególnym adwokatom okazało się niewygodnym, autor notatki odbył konferencję „ze wszystkimi adwokatami, którzy biorą udział w prowadzeniu spraw naszych”. Na konferencji tej uchwalony miał być porządek, zgodnie z którym adwokat Rodziewicz kierował miał obroną i delegował na rozprawy poszczególnych obrońców. Ponadto opracowana została taksa opłat za obronę.

W związku z tem w kancelarii adw. Rodziewicza przeprowadzona została rewizja. Znaleziono szereg spraw dotyczących osób, oskarżonych z art. 102, 111, 129 i 132 k.k. przeważnie na zlecenie posła Sobolewskiego lub osk. Ostrowskiego.

Sw. Czernichow zeznając nie neguje tego, że rozmawiał z adw. Rodziewiczem w sprawie ustalenia ogólnych cen za obronę. Mówi, że w roku 1926 przyjmując sprawy białoruskie nie orientował się we wszystkich odzieniach ugrupowań białoruskich. „Kilka razy prosił mnie o obronę kolega Rodziewicz”. Płacił posła Sobolewskiego. Myślałem, że Sobolewski występuje jako przedstawiciel sejmowego klubu białoruskiego.

Przewodniczący. Czy na konferencji u adw. Rodziewicza był pan z adw. Mickiewiczem, on tak zeznał u sędziego śledczego.

Świadek. Kolega Mickiewicz może być z mną, ale ja z nim nie byłem, powiem więcej, z kol. Mickiewiczem.

Były kolega na

Po krótkiej przerwie zeznaje b. członek sejmowego klubu białoruskiego, senator Władysław Bohdanowicz.

Mówi o rozłamie klubu, rozdzieleniu w związku z tem „żelaznego kapitału” oraz o składkach członków klubu.

Część pieniędzy uzyskanych tą drogą szło na pomoc więźniom politycznym. Rozłam w klubie nastąpił, ponieważ część posłów, „ruchliwych”, uznało pracę na terenie sejmowym za mało produkcyjną.

Oskarżonego Kowsza zna świadek jako dzielnego administratora, człowieka energicznego i... praktycznego. (Trudno nie uwierzyć w to ostatnie). Mec. Krzyżanowski. Wiece świadek nie miał opinii o osk. Kowszu jako o złodzieju, sektancie, komuniście? Świadek. Nie.

Następnie wspomina świadek, że Filosofow pisał swego czasu na szpaltach „Za Swobodu” o Taraszkiewicz.

Bank białoruski stworzony został przez Jaremicza, jednak po pewnym czasie powstały w łonie zarządu nieporozumienia, a energiczni ludzie zawładnęli nim.

delegacji wojska oraz szkół ze sztandarami. Nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Godz. 11. — Defilada wojska.

Godz. 13.30 do 14.30. — Przyjmowanie przez Pana Wojewodę życzeń dla Pana Marszałka w Białej sali Pałacu Wojewody.

Godz. 16 do 19. — Audycja radiowa.

Godz. 20. — Uroczysta Akademia w teatrze „Reduta”.

czem nigdy nie miałem rozmowy na temat natury prawnej, Prok. Kałapski. Czy wysokość taksy okazanej panu odpowiada rzeczywistości?

Świadek. Taksy nie ustalałem, ale mowa była o mniej więcej takich stawkach.

Świadek Mickiewicz pamięta naogół niewiele. U adw. Rodziewicza był razem z adw. Andrejewem. Była mowa o ustaleniu wysokości honorariów i podziale pracy na tereny. Inicjatywa zwołania konferencji powstała od Sobolewskiego, który skarżył się, że musi się targować z obrońcami. Wobec nieotrzymania honorarium za obronę, świadek pisał do posła Sobolewskiego szereg listów, prosząc o uregulowanie należności.

Sędzia Borejko. Czy nie była poruszona na zebraniu u adw. Rodziewicza kwestja, od kogo pochodził pieniądze płacone przez Sobolewskiego.

Świadek. Mnie to nie interesowało.

Świadek Rodziewicz, n. b. cywilista, stwierdza, że kilkakrotnie zwracał się do niego poseł Sobolewski prosząc o obronę w sprawach politycznych. Ponieważ pomiędzy posem Sobolewskim, a jednym z obrońców powstały kwestje na tle honorariów, świadek zaproponował omówienie warunków.

Prok. Kałapski. Czy świadek nie mówił z posłem Ballinem?

Świadek. Tak, w sprawie obrony NPCh-owców.

W dalszym ciągu zeznania świadek stwierdza, że jakkolwiek nie kierował obroną, jednak wszystkie sprawy nadesłane mu przez posła Sobolewskiego badał. Za pracę tę otrzymywał honorarium.

Podczas zeznań tych świadków obrońcy zamieszali ostentacyjnie o-puszczają salę obrad.

terenie Sejmu.

Ostrowski stanął na czele banku. Osk. Kowsz mówił świadkowi, że po wzmoczeniu się ruchu przekazowego z Ryga, przez Bank Transzytowy zarobki banku wzrosły znacznie. Był czas, kiedy każdy z udziałowców mógł uzyskać pożyczkę w sumie stu dolarów. Po likwidacji „Hramady” nie można było otrzymać nawet stu złotych.

Następuje szereg pytań mec. Ettin-gera, które przewodniczący uchyła.

Mec. Honigwill. Jaki był charakter publikacji Mińskiego Instytutu Kultury.

Świadek. Tak jak i wszystkich publikacji sowieckich. Nominalnie naukowe, a w rzeczywistości noszące charakter jednostronnie polityczny. O instytucie wiem mało. W Warszawie poznałem dwóch profesorów przybyłych do Polski. Zobaczyli u mnie w ręku książkę treści teologicznej i powiedzieli: „a wy wasio pastłakami z nim jecie”.

Prok. Rauze. Świadek wspominał, że posłowie uznali pracę sejmową za nieprodukcyjną, kto to mówił.

Świadek. Wszyscy, ja sam, byli tacy, którzy chcieli jeszcze próbować. Świadekowie: A. Bilzinański, Em-



Fotografia ta przedstawia ścianę domu na ul. Królewskiej. Obok wielkich afiszów 24 widzimy napis: „Kto chce ślubów cywilnych i chrztów bez księdza, niech głosuje na jedyne”. Niestety naszemu fotografowi udało się zdjąć ten afisz już rozdarty.

ma Zaikind i Jan Karp, (pierwszych dwoje żydzi) byli funkcjonariuszami Centr. Komitetu „Hramady”, gdzie pracowali jako pomocnicze siły biurowe.

Blizniański b. uczeń gimn. białoruskiego tak przejął się ruchem białoruskim, że wstąpił do „Hramady”. Mówią wszyscy o trybie pracy w Komitecie.

Karp razem z Sobolewskim i Okin-czym jeździł do Staro-Berezowa przeprowadzać dochodzenie w sprawie... pobicia hramadowców przez policję. W rzeczywistości robotnicy z puszki Białoruskiej rozbili zebranie, a policja interwenjowała. Zastępując osk. Burzewicza w odpowiedzi na listy z prowincji świadek pisał hurtkowcom: „Samowoli policjantów nie ma granic, robia to co im nakazuje z góry, pomóc nic nie możemy”.

Przewodniczący. Kto wam ka-zał pisać? Świadek. Burzewicz.

Świadek Około-Kutak, bur-mistrz Wilejki w zeznaniach swoich nie wnosi nic nowego do sprawy.

Świadek B. Pławczuk był sekretarzem i twórcą hurtki w Baranowiczach. Otrzymał paczkę gazet z komitetu, a kiedy wewnątrz znalazł proklamację K.P.Z.B. nawołującą rekrutów do oporu, poznał z kim ma do czynienia i zameldował władzom bezpieczeństwa.

Zdenerwowany pytaniami obrony i oskarżonych rzucił: „pod przysięgą mogę potwierdzić, że komunistyczną Hramada była”.

Zeznania świadków por. KOP M. Jaroza i aspiranta Kontryma składane są przy drzwiach zamkniętych.



Poszukuje się lokalu

na internat dla 30 dzieci w pobliżu Zwierzynca lub Zakretu. Pożądany oddzielny dom w ogrodzie. Zgłaszać się od 2—3 po poł. Zawalna 16, m. 32.

Teatr „Nowość” (ul. Dąbrowskiego 5)

pod kier. art. K. Szerszynskiego.

Dziś Rewja pożegnalna

poraz ostatni Hallo „Nowość”

w 2 aktach i 15 obrazach, w wykonaniu artystów scen Warszawskich: pp. Walerji Dobosz „markowskiej”, C. Jabłońskiej, S. Balcerakówny, K. Chrzanowskiego, J. Cesarskiego, L. Stróżewskiego, i K. Szerszynskiego. Orkiestra pod kier. Pabieziewicza. — Baletmistrz J. Cesarski. Dwa przedstawienia początek o godz. 7 i pół i 9 i pół. wiecz.

Wrażenia teatralne.

Tadeusza Rittnera: „Wilki w nocy”, sztuka 3-aktowa wystawiona w Reducie po raz pierwszy 13 marca.

Są, którzy za najlepszy utwór sceniczny Rittnera — zmarłego w 1921-szym roku — poczytują „Głupiego Jakoba”; innym się to, co dzieje się w tragicznym „Małym domu” najbardziej podoba; ktoś inny był aż kilka razy w teatrze na „Człowieku z budki suflera”, na sztuce w samej rzeczy fascynującej, a którą nazwano w jakiejś Historji Literatury „doskonałym teatralnym niezłomnym wielkimi dzielnikiem”. Cały Wiedeń swojego czasu tłoczył się do Burgu na, co prawda, przeznaczenie grane „Lato” Rittnera, a które znów w Warszawie „nie udało się”. Mówiąc nawiasem, nie było zdaje się sztuki Rittnera, którąby, przetłumaczona w lot na język niemiecki i przednio zagrana, nie zachwyciła wiedeńskiej publiczności.

Tak jest lub owak, w tej lub owej sztuce Rittnera bardziej niż w innej gustować będziemy, pozostanie ogólne wrażenie, że teatr Rittnera, to coś przedziwnie tęczowego i subtelnego, misternie spletanego z fantazji i filozofji, migolitego i pikantnego zarem. A jaki artysta pisarski, co za pisarska rasowość... zaś pod całą tą blyskotliwością ile — nieraz — rzetelnej poezji! Jaka szlachetna marzycielskość, pilnująca się czujnie aby, broń Boże, nie rozkulić się — i to i jeszcze w publicznym miejscu! Oczywiście nie mierzy Rittnera miarą wielkości. To, rzecz prosta, nie *amor et deliciae generis humani* lecz naszej literatury

dramatycznej bardzo, bardzo piękny ornament. A może i coś więcej jeszcze.

Ze wszystkiego zaś, co Rittner napisał, kto wie czy nie są „Wilki w nocy” utworem najbardziej uduchowionym i przy całej swej pozornej rozbawiającej, wykwinnym humorze, jakby głównej trosce o ostry — *point secche* — rysunek charakterów czemś, co sprowadza na ziemię przelicznymi liryzm głębokiej poezji. Nawet... czy to w samej rzeczy *dziś do się* to wszystko, co oto przepływa przez te trzy akty sztuki? Owszem, owszem, tak, akurat tak żył z żoną swą pan prokurator znakomicie „utracony” a przepyszny jako figura komedjowa. Takie — wierzymy — świecie — było to całe *milieu*, które się nam ukazuje za podniesieniem kurtyny. Tak nawet, akurat tak siadywała w salonie z robotą w ręku pani radczyni a zięć jej p. prokurator tak akurat przechadzał się wygaszając podniosłe i murowane sentencje podczas gdy jego żona, pani Julia dusząc się w tej suchej atmosferze przymierzała przed lustrem nowy kapelus, nic nie mając lepszego do roboty.

Ale — od momentu gdy p. prokurator znajduje na swoim biurku list napisany przez Morwicę do pani Julii aż do końca sztuki... jak się państwu zdaje? Czy to jest *rzeczywistość*? Czy to nie wierzutne zmyślenie? Czy istotnie i naprawdę wszystko to *było*? Proszę tylko sobie przypomnieć: całą niesamowitość tego Morwicza. Nie! Takie przecie indywidua z krwi i kości nie istnieją. A tembardziej taka istna „zjawia” nie waleśa się po ogrodzie tak niesłychanie cor-

rect ludzi jak p. prokurator, nie mognie na deszczu w altanie... a potem nie wyrabia nawpół obłąkańczych, całkiem obłąkańczych breweryj w salonie szanującego się domu. Co? Nieprawdaż? Po całej sztuce pachnie symbolami. Coś się w niej dzieje... co tylko fascynuje i nastroja. Ach, ta biedna pani Julia! Tak niesłychanie prawdziwa w ultrakobiecej psychice swojej. Nie, to nie pani Julia tak okrutnie prawdziwa tylko jej *kobieć*. Boże miły! A toż tej kobiecie tak mało potrzeba do szczęścia... I my to tak znakomicie czujemy wszyscy; tak my ją wszyscy rozumiemy; tyle oczu niewieściach zaskliło się łzami na parterie, po pełniutkich łóżach, po pełniutkiej galerji... To nie stojąca u enigmatycznego „Okna” bohaterka sztuki P. Rybickiego, przepuszczona przez alembik wymyślowanego ekspresjonizmu. Pani Julia jest nam tak szalenie bliska...

Tak, zda się, po zupełnej fikcji poruszają się najrealniejsze figury, ulepione z rzeczywistości pierwszej klasy. Ta np. pani Zannetta. P. Chmielewska-Perzanowska znakomicie podkreśla jej pochodzenie... „któż wie skąd!” Kula na cztery nogi, nie w ciemie bła, z którą wie jakiej stery towarzyskiej a... z fantazjami. Największą jej fantazją w życiu jest ten oto Morwicz, którego wiecie za sobą. Po kiego licha? A właśnie! To jest właśnie fantazja pani Zannetty. Sada go, kładzie, wyprowadza, wprowadza, omal, że mu nosa nie uciera. Zakochana? Kto to powiedział? Trzebaż przecie odróżnić kochanie od „fantazji”. Kochanie — to jak rozpyłona po pokoju perfuma. Garscią nie

złapać — a czuć. Gdy się zaczyna w drugim akcie między panią Julią a Morwicem scena z fałszywką, zaraz jakby powiała ambrą jakąś nadwidownię. Czuć miłość w powietrzu, choć nikt o niej nie pisnie ani pół słowa. Raz tylko jeden — potem — położy na ten magiczny wyraz gruby swój paluch p. prezydent. I sprawa to na nas wszystkich wrażenie jakby kto za deptał fioletek. I mocno, mocno mamy to za złe p. prezydentowi sądu. Hm!... podkocha się on w pani Julii. Okoliczność łagodząca. Który paragraf — panie prokuratorze, który to punkt dodatkowy do którego odnośnika?

Sztuka, bo sztuka! Błaskas się po niej jak po jakimś lesie ze „Snu nocy letniej”. I nie kwapij się bynajmniej wydość się z lasu. Tak dobrze... tak dobrze... Tak ładnie ta mała Ada śpi w ogromnym fotelu, tak prześlicznie bije serce u pani Julii ilekroć w stronę tego fotelu popatry. A potem — potem — gdy się rozwleje, *pardon*, skończy wszystko to, co się działo na scenie (bo 11-ta blisko i każdy wieczór teatralny ma swoje granice) gdy znikną jak kamfora pani Zannetta i jej Morwicz, wówczas — o dziwo! — ta mała Ada, o której przed chwilą była mowa, *zostaje* w salonie państwa prokuratorstwa. A to dlatego, aby był znak widomy, że bynajmniej nie wszystko było snem, fikcją i symbolem, cośmy oglądali.

A już gdy i kurtyna po raz ostatni opadnie, i mała Ada pójdzie z wyciągniętymi rączkami do całkiem rozkożchalonego... hm... hm... meza swej przybranej mamy — wówczas

opłynie nam duszę takie jakieś ciepłe, dziwnie ciepłe uczucie. Posiedziaby się jeszcze chwilkę. Niechce się, przez zatłoczoną szatnię pchać się do własnego, codziennego życia. Nie spodziewać się tam — prawdą? — żadnych poetyckich fikcyj — tak ulotnych a takim obejmujących przenikającym wskroś czarem.

Toczy się też czelek przez szatnię Reduty napowrót do swego własnego, codziennego, szarego życia z głęboką w duszy wdzięcznością za odgrzebanie świętych „Wilków w nocy” z *sans façon* a stałoby się wypadnięcie pewnego zapomnienia, w które zaczęły już zapadać. Kiedyż to się było na *warszawskiej* premierze? Dziesięć lat temu. Może nawet okładem. Dziesięć lat... na przelecy między przedwojennymi a powojennymi czasami, to nie bagatela. A jednak najmniejszego lada nie zostawiły na sztuce Rittnera. Może chyba w tym sensie, że porównując „Wilki w nocy” do tylu a tylu sztuk rodzimych *trażniejszych*, widzi się ich literackie zaniedbanie wobec wykończonych, pięknej faktury u takiego Rittnera. To nie Kiedrzyński!

Wystawiono w Reducie piękną sztukę Rittnera... o maty wlos, że się nie napisało: jak Pan Bóg przykazał. W każdym razie bez pompy i parady ale też i bez jeszcze jednego eksperymentu. Efekty świetne, słoneczne, wypadły ślicznie. Uderza, że właśnie „Wilki w nocy” można było wystawić w pół-kotarach, np. a la „Hedda Gabler” lub „Sułkowski”. Lecz dziękujemy najszczerzej za te „pieredyszke” między inscenizacjami eksperymentalnymi. Tem ostrzej będą nam smakowały nowe próby.

A grano — że nic dodać, nic ująć. Na specjalne podkreślenie zasługuje znakomite zharmonizowanie charakteru interpretacji ze stylem i charakterem sztuki. Bilo to zwłaszcza w oczu z gry p. Wołkiej (prezydent sądu). Pomijając bardzo piękne opracowanie roli, w którą artysta włożył wszystkie zasoby swego niepo-wszedniego talentu, czuć było po całej roli tłumiki redutowe przedziwne *uszlachetniające* interpretacje. Jeden za mocny akcent lub wybrzyk taniego — rozkosz. Niemniej gorący o-kłask należy się p. Białkowskiemu.

Trzeba też przyznać, że warunki zewnętrzne na na Marwicz wysmienite: ale też i to, co artysta dał z siebie zaważyło w dużej mierze na wyjątkowej świetności wtorkowej premiery. Pp. Chmielewska-Perzanowska (Zannetta) i Schorowa (Julia) prześcigały się, pierwsza w plastyce sztuki aktorskiej, druga w miękkości szczegółów nawet potracających o histerję. P. Karbowski oddał swego prokuratora z jednej bryły. Ogromną sprawila publiczności uciechę Marysia R. w roli Ady, dopełniając nader mile ujmująco istny koncert kameralny jakby wolno nazwał jeden z naj-szczęśliwszych wieczorów teatralnych Reduty.

Bez zastrzeżeń i z najwyższą przyjemnością kładziemy na tem miejscu to określenie. Sądząc po bardzo mocnej frekwencji zaraz już na premierze, nie rychło „Wilki w nocy” zjeżdża z afisza.

Cz. J.

Szttychy gospodareze.

re, nie siejąc ani zbierając" w do-
statkach żyć potrafią.

Dziś forteca którą zdobyć należy
jest harmonijne współżycie producen-
ta ze spożywcą.

W tej płaszczyźnie traktować win-
niśmy budowę przez Magistrat elewa-
tora, młyna i piekarni w Wilnie, a w
zbliżeniu chłiborobów z miastem wi-
dzieć usunięcie nieufności, którą „zna-
chorzy" i pośrednicy polityczni i
handlowi latami utrzymać się starali
w myśl zasady „gdzie się dwóch kłó-
ci, tam trzeci korzysta".

Sama koncepcja zespolenia w bu-
dowie czynników komunalnych z woj-
skowymi jest bardzo trafnie pomyśla-
na: łącząc dwa czynniki już egzystu-
jące—rezerwuje przyszłe zaopatrzenie
miasta w produkty rolne podtrzymują-
cym i rozwijającym się organizmowi
rolniczym. Osoba gen. Litwinowicza i
charakter wojska jako czynnika sto-
jącego ponad życiem partyjnym gwa-
rantuje, iż w całej akcji górować bę-
dzie czynna dążenie do osiągnięcia
celów społeczno-państwowych.

Wreszcie połączenie w spożyciu
żołnierza z cywilem nada ten ton
harmonii, o który szczególnie na po-
graniczu zależy nam musi.

Kreśląc te moje sztychy zaraz po
wyborach, gdy miasto oskrobrywane
od plakatów przypomina luszczanie
pacienta po szkarlatynie, mam na ce-
lu oskrobanie naszych myśli z cho-
robliwych halucynacji wyborczych i
wprowadzenia ich najyszybciej na tory
rzeczywistych potrzeb życia.

Michał Obieziński.

Projekt nowego ośrodka przemysłu pie-
karskiego w Wilnie.

(Wywiad z p. ppłk. Burgielm - Ma-
czyński).

Od pewnego czasu na łamach
prasy wileńskiej ukazują się wzmian-
ki kronikarskie, traktujące o konfe-
rencjach władz miejskich i wojsko-
wych w sprawie wspólnej budowy
dużej piekarni mechanicznej.

Sprawa ta interesuje żywo szeroki
ogół, nie licząc już liczne rzesze za-
interesowanych w tem bliżej piekarczy-
to, też udaliśmy się do szefa kiero-
wnictwa rejonowej intendencji p.
ppłk. Burgielm-Maczyńskiego z prośbą
o informację w tej sprawie.

Poniżej przytaczamy udzielone wy-
jaśnienie.

Na skutek inicjatywy władz wojsko-
wych w osobie Dowódcy Korpusu
p. generała Litwinowicza, toczące się
od grudnia 1927 r. pertraktacje z Ma-
gistratem m. Wilna w sprawie wy-
miany terenów wojskowych przy ul.
Legionów łącznie ze starymi budyn-
kami byłej piekarni i młyna, na od-
powiednie tereny Magistratu obok po-
łożone, postępują naprzód.

Na terenach tych Magistrat zamie-
rza wybudować już w roku obecnym
nowoczesną piekarnię mechaniczną,
młyn wraz z odpowiednim magazy-
nem dla rezerw zbożowych, wykorzy-
stując dla tych celów stare, lecz
posiadające jeszcze dużą wartość bu-
dynki byłej piekarni wojskowej i
młyna z tem, że Magistrat podjąłby
się równocześnie wywieźć chleba i
przełamać maki dla potrzeb całego
garnizonu wojskowego w Wilnie.

Władze wojskowe, ze swej strony,
zobowiązały się przeprowadzić szeroko-
torową bocznice kolejową, ze stacji
towarowej do obok położonego ma-
gazynu wojskowego, która to bocz-
nica obsługiwałaby również mający
powstać ośrodek przemysłowy Ma-
gistratu, oraz poczynić kroki w celu
ułatwienia uzyskania przez Magistrat
kredytu dla zrealizowania omawianego
zamierzenia.

W ten sposób harmonijne współ-
działanie wojska z władzami cywil-
nymi, które przedewszystkiem przypisa-
ć należy obecnemu Dowódcy Korpusu
gen. Litwinowiczowi, jak również
wielkiemu zrozumieniu ze strony
Przydumy Magistratu, rozwiązałoby
jeden z najważniejszych problemów
gospodarczych m. Wilna.

A jakie pan z tego przewiduje
korzyści, panie pułkowniku — zapy-
tujemy.

Znaczone, zaraz je przytoczę:
Wyrugowanie chałupniczo suternow-
ego przemysłu piekarskiego. Zaopa-
trzenie miasta i wojska w chleb i ma-
kę według nowoczesnych wymagań.
Możność regulowania i obniżenia cen
maki i chleba przez taniejszą produkcję
i utrzymanie w dyspozycji stałych re-
zerw, a tem samem uniezależnienie
się od spekulatywnej koniunktury
handlowej. Możliwość nawiązania ści-
ślejszego kontaktu bezpośrednio z
produkcją rolną i usunięcie niezdrowo-
go pośrednictwa przez stworzenie
producentom okolicznym dogodnych
warunków w zbycie zbóża. Łatwość
amortyzacji poczynionych wkładów
przez Magistrat przez uzyskanie sta-
łego i wielkiego konsumenta jakim
jest wojsko. Możliwość wytworzenia

zdrowej konkurencji. Możliwość użyt-
kowania zniszczonych budynków, któ-
re od szeregu lat nie są eksploato-
wane i zapobiegnięcie w ten sposób
dalszemu ich niszczeniu, a temsamem
znaczące obniżenie kosztów budowy,
jakie magistrat zmuszony byłby ponie-
sieć przy wznoszeniu nowych bu-
dowli.

A dalsze projekty?
— Zapoczątkowana inicjatywa w
tym kierunku, która ze strony woj-
ska jest już w pełni realizacji może
wpłynąć dodatnio na dalszą współ-
prace organów wojskowych z Ma-
gistratem w kierunku podniesienia i
skoordynowania życia gospodarczego
Wilna przez zrozumienie wspólnych
potrzeb i celów ich ujęcie.

Już obecnie zarysowuje się, jako
dalszy etap, projekt budowy miejskiej
rzeźni i chłodni, któreby mogły ob-
sługiwać ludność cywilną i wojsko.
Jedynie przy takim ujęciu rozwią-
zania problemu gospodarczego, roz-
wiązanie to przy dzisiejszym ciężkim
jeszcze stanie ekonomicznym stanie
się możliwym do zrealizowania.

Zyska na tem ludność cywilna w
pierwszym rzędzie jak i wojsko, a
zapoczątkowana na daleką skalę po-
lityka gospodarcza przy wspólnym
wysiłku tych dwóch czynników przy-
niesie plan niewątpliwie obfity.

Oby tylko inicjatywa wojska zo-
stała właściwie przez Magistrat zo-
rozumiana i nie była przez wpływy
ubocznych czynników przerywana.

— Na ten raz tylko panu w tej
sprawie powiem, kończy nasz uprzej-
my informator. W. 7.

KRONIKA MIEJSKOWA.

Towarzystwo popierania
przemysłu ludowego w Wilnie
wysłało w najbliższych dniach samo-
dzielne ludowe z Wileńszczyzny na
wystawę do Strassburga. Wystawa
organizowana przez Komitet „Przy-
jaciół Polski" działający w ścisłym
porozumieniu z Konsulem Rplitej
Polskiej w Strassburgu ma na celu
dać poznać publiczności alackiej
Polskę, jej przeszłość, jej twórczość
w dziedzinie sztuki ludowej, dekor-
acyjnej i t. d., a niezależnie od idea-
wego podkładu może mieć również
praktyczną doniosłość, jako środek
propagandy gospodarczej. (1)

(n) Ceny w Wilnie z dnia 13 mar-
ca r. b.

Żytopłody Ceny za 100 kg. przy
transzakcyjnych wagowych franco st. Wilno:
żyto 43-44, owies 42-43 (zależnie od gatun-
ku), jęczmień browarny 45-46, na kaszę
43-44, otręby żytnie 31-32, pszenne 32-33.
Ceny rynkowe: słoma żytnia 8-10, siano
o 12 ziemi 15-18. Tendencja zwyż-
kowa. Dowód średni.

Nasiona: Ceny hurtowe za 100 kg. loco
skład Wilno: koniżyna czerwona 1 gat.
300 zł., biała 300, szwedzka 325, tymotka
100. Tendencja stała.

Makia pszenka amerykańska 100-110
gr. za 1 kg., krajowa 110-120, gryczana cała
80-90, żytnia 65 proc. 58-59, 75 proc. 50-
52, razowa 38-40, kartoflana 85-95, gry-
czana 75-85, jęczmienna 60-65.

Chleb ptylowy 50 proc. 60-65, 60
proc. stółowy 55-60, rzewy 35-40 gr. za
1 kg.

Kwaśna mąka amerykańska 130-150 gr.
za 1 kg., krajowa 110-120, gryczana cała
95-105, przecierana 94-105, perłowa 80-
95, peczak 60-65, jęczmienna 60-75, ja-
glana 80-90.

Mięso wołowe 240-250 gr. za 1 kg.,
cielęc 100-130, baranie (brak), wieprzo-
we 270-300, schab 300-320, boczek 280-
300, szynka świeża 260-280, szynka węd-
zona 400-420.

Tusze: skłonna krajowa 1 gat. 400-
420, II gat. 350-380, amerykańska 430-460,
szmalc amerykański 1 gat. 450-480, II
gat. 440-460, sadło 400-420, olej roślinny
240-260.

Nabiał: mleko 30-35 gr. za 1 litr
smietana 180-200, twaróg 120-140 za 1
kg., ser twarogowy 180-200, masło nie-
solone 650-700, solone 600-650, de-
serowe 700-800.

Jajka: 200-210 za 1 dziesięć.
Cielę: krowy 145 (w hurcie), 150 (w
detalu), kosska 1 gat. 170-180, II gat. 160-
170.

Warzywa: kartofle 18-20 gr. za 1 kg.,
cebula 70-80, marchew 18-20, pietruszka
5-10 (peczek), buraki 18-20, brukiew
15-20, ogórki 100-150 gr. za 1 dziesięć,
groch 60-70 gr. za 1 kg., fasola 70-80 gr.
za 1 kg., kalafiora 100-150 gr. za głowę,
kapusta kiszona 50-60 za 1 kg., kwasona
30-35, pomidory 140-180, grzyby suszone
100-150 za 1 kg.

Drób: kury 300-600 zł. za sztukę,
kurcząt 200-250, kaczki żywe 600-800,
bity 400-600, młode 300-400, gęsi żywe
800-1200, bity 700-1000, indyki żywe
1500-1700, bity 1200-1500 zł., młode
800-1200 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 480-500, śnięte 380-
400 za 1 kg., szczupaki żywe 450-480,
śnięte 280-350, okonie żywe 480-500,
śnięte 350-380, karasie żywe (brak), śnięte
(brak), karpie żywe 450-480, śnięte
350-380, leszcze żywe 480-500, śnięte
450-480, sielawa 200-250, wsaćce żywe
450-480, śnięte 380-400, sandacze 350-
400, sumy 250-260, miguły (brak), jazie
żywe 450-480, śnięte 380-400, stynka
(brak), płocie 180-250, drobne 80-100.

Len włóknio 1 gat. 50-55, II p. 40-
45, siemie lina 13-15. Tendencja
mocna.

GIEŁO WARSZAWSKA

14 marca 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno
Dolary	8.88	8.90	8.86
Belgia	124.32	124.63	124.01
Holandia	358.80	359.70	357.90
Londyn	43.48	43.49	43.38
Nowy-York	8.90	8.92	8.88
Pariz	35.09	35.18	35.00
Praga	26.415	26.48	26.45
Szwajcaria	171.63	172.06	171.21
Wiedeń	125.50	125.80	125.19
Włochy	47.135	47.255	47.815

Papiery procentowe:
dolarowa 69-69.75 69-
Poz. dolarowa 85.50 85.75

Komitet Obróda Imienia Marszałka Piłsudskiego w Nowej Wilejce.

Dnia 6 marca r.b. zawiązał się w Nowej
Wilejce Komitet obróda uroczystości Imie-
nia Wielkiego Budowniczego Polski Ma-
rszałka Piłsudskiego w następującym skła-
dzie: Pułk. Wacław Kom. Garn. Pułk.
Korytowski D-ca 13 p. Ul. Pułk. Dab-
ski D-ca 19 p.p., Burmistrz J. Oda-

kowski, zast. burmistrza J. Wencel, D-
Tomaszewski, Dyr. J. Fela, Dyr. A. Kwa-
śniak, Proboszcz par. prawosł. A. Kiry,
Rabin Landman, Kierown. szkoły im. Ko-
ściuszki L. Ussowiczówna i Kierowniczka
szkoły im. Promyka Kierkorjuszówna.

KRONIKA

CZWARTEK

15 Dnia

Klemensa H.

Abraham p.

Wschód st. g. m. 6 03

Zach. st. o g. 17 m. 38

Sproszczenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia 14 — III 1928 r.

Ciśnienie

średnie w m. 768

Temperatura

średnia — 50°C.

Opad za do-
bę w mm.

Wiatr

przeważający

U w a g i: Północno-m. Śnieg.

Minimum za do-
bę — 100°C.

Tendencja barometryczna stała wzrost ci-
śnienia

KOŚCIELNA.

(c) Przesunięcia personalne. Na
mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa—
Metropolity w składzie osobistym Ducho-
wienstwa zostały nast. zmiany: ks. Leopold
Blum proboszcz z Porudomia, przeniesio-
ny został do Konwaliszek, ks. Władysław
Szykanski mianowany wikariuszem w Olski-
kach, ks. Kazimierz Kowalewski z Rakowa
mianowany proboszczem w Krewie, oraz
ks. Julian Gimaśkiewicz z archidiecezji mo-
hylewskiej mianowany wikariuszem w Ku-
znie.

(c) Podjęcie. W związku z
powiadomieniem ks. Proboszcza z Brzo-
zowej o zażożowaniu przez parafianin pa-
rę brzożowskiej p. Antoniego Jawłowa
z dwóch nowych dzwonów wagi 22 pudów,
w cenie 3500 zł. J. E. ks. Biskup Michał-
kiewicz wystosował list treści następującej:
Niniejszym wyrażamy najserdeczniejsze po-
dzękowanie p. Jawłowskiemu za jego
hojną i szlachetną ofiarę — ks. Kazimierz,
Biskup Sufragana Wileński, Wikariusz Gene-
ralny.

(c) Wizytatorzy do nauki religii.
Z polecenia J. E. Księdza Arcybiskupa—
Metropolity Kurja Metropolitalna wystoso-
wała następujące wyjaśnienie dla Ks. Ks.
Dziekanów: Ks. Ks. Dziekani są starymi
wizytatorami nauki religii w szkołach
swoich okręgów i mają obowiązek wizytować
wszystkie szkoły przynajmniej po dwa razy
w ciągu roku szkolnego. Wizytatorzy zaś
archidiecezjalni mają obowiązek generalne-
go wizytowania nauki religii we wszystkich
szkołach archidiecezji przez dłuższy prze-
ciąg czasu, np. w ciągu kilku lat, nadto
wizytatorzy archidiecezjalni przyjmują spra-
wozdanie wizytatorów okręgowych z odby-
tych wizytacji.

(c) Zastępca Ks. Ks. Prefektów.
Wydział do spraw szkolnych przy Kurji
Metropolitalnej powiadamia, iż Ks. Ks. Pre-
fekci mający lekcje religii w rozmaitych
szkołach, nie mogą być wyznaczani przez
kierownictwa i dyrekcje szkół do zastę-
pstwa nauczycieli przedmiotów świeckich w
tym czasie, gdy według rozkładu mają le-
kcje religii w innej szkole.

URZĘDOWA.

(x) Wstrzymanie wydawania kart
towiewkich. W myśl ostatniego zarządze-
nia odnosnych władz, do czasu uzgodnienia
przez Ministerstwo Skarbu sprawy usta-
lenia wysokości opłat stempelowych, wstrzy-
mano zostało wydawanie nowych kart to-
wiewkich.

Stare dotąd wydane karty są ważne do
dnia 31 bm. włącznie.

(x) Konfiskaty „Woli Pracy” i
„Głosu Wileńskiego”. Urząd Komisarza
Rządu na m. Wilno zarządził w dniu wczor-
niejszym konfiskację białoruskiego pisma pt.
„Wola Pracy” Nr 2 z dnia 14 bm., za u-
mieszczenie artykułu „Koniec Pawlukiewicz-
szczyzny”.

Natożono również areszt na tygodnik
„Głos Wileński” z dnia 14 bm. za podanie
niezgodnych z prawdą wiadomości o wy-
nikach i przebiegu ostatnich wyborów.

W treści artykułu obu pism dopatrzo-
no się cech przestępstwa, przewidzianego
w art. 1. rozporządzenia Prezydenta Rz-
eczypospolitej.

MIEJSKA.

(x) Zakończenie prac nad popraw-
kami budżetu miejskiego. Miejska ko-
misja finansowa, prace której nad ustale-
niami poprawek budżetu miejskiego trwają
już od dni kilku, rozpatrzyła dotąd preli-
minarz miejskiego działu dochodowego i
przedsiębiorstw miejskich. W dniu dzisiejs-
szym zaś rozpatrywany będzie preliminarz
wydatków, przewidzianych w tymże budżecie.
Ostateczne zakończenie prac nad roz-
patrzeniem budżetu nastąpi w dniu jutrzejs-
zym, poczem preliminarz przedłożony zo-
stać Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

(x) Przeniesienie biura meldun-
kowego. Biuro meldunkowe w-go komisariatu m.
Wilna mieszczące się dotąd przy ul. Sło-
wackiego 5 w a. w. Dyrekcji PKP, z dniem
16 bm. tj. w piątek przeniesione zostanie
do gmachu przy ul. Wileńskiej 16 m. 4.

(x) Unormowanie. I polepszenie
warunków w przytułkach miejskich. Wy-
dział opieki społecznej przy Magistracie m.
Wilna przystąpił ostatnio do unormowania
warunków w poszczególnych przytułkach
miejskich, subsydiowanych przez miasto, a
mianowicie ustalony został regulamin, oraz
ulepszone dotychczasowy stan żywienia
osób znajdujących się w przytułkach.

Pozatem zakupiono dla tych instytucji
większą ilość bielizny pościelowej, ubrań,
i niezbędne urządzenia mieszkaniowe.

SZKOLNA.

(x) Wizytacja szkół muzycznych.
Dowiadujemy się, że od 2 dni bawi w Wil-
nie rada Ministerstwa W. R. i O. P. p. Jan
Miketa, który z ramienia Departamentu
Sztuki ma przeprowadzić wizytację szkół
muzycznych w Wilnie. Wczoraj po odbyciu
konferencji z kierownikiem oddziału Sztuki
Urzędu Wojewódzkiego konserwatorem Re-
merem, p. Miketa rozpoczął wizytację od
Konserwatorium Muzycznego.

(x) Stan zmniejszania się bezro-
bocia. W czasie od 1 do 14 marca r.b. bez-
robocie na terenie m. Wilna zmniejszyło
się o 90 osób. Na powyższe wypłynęło więk-
sze zatrudnienie robotników do prac les-
nych w Województwie Poznańskim.

czykówna, Wyrwicz-Wichrowski, Leni,
Opolski i inni.

Obchód imienia Marszałka Pi-
sudskiego w Teatrze Polskim. W niedzie-
le nadchodzącą, jako w wigilię Imienia, Te-
atr Polski wystawia dla najszerszych
warstw publiczności, szkół i wojska „Kon-
stytucję” Gorczyńskiego, poprzedzoną sło-
wem okolicznościowym prof. Wierzyńskiego
(początek o g. 5 min. 30 pp.), w ponie-
dziale zaś o g. 8 min. 15 w grani będą
„Ulani ks. Józefa”. Przed przedstawieniem
prof. Wierzyński wygłosi przemówienie
Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

Poranek na cele kulturalno-o-
światowe Związku drukarzy. W niedzie-
le 18 bm. o g. 12 min. 30 pp. odbędzie się
w Teatrze Polskim na cele kulturalno-
oświatowe Związku drukarzy poranek o
programie nadzwyczaj bogatym i urozmaico-
nym. Szczegóły będą podane niebawem.

Wileński Towarzystwo Filhar-
moniczne. Leopold Szpinalski daje się
usłyszeć w Wilnie na jednym recitalu w nie-
dziełę dn. 18 marca r.b. w Sali Klubu Handl-
Przem. (Mickiewicza 33a) o godz. 8.30 w.
Wyjątkowo interesujący program obejmuje
utwory Chopina, Szymanowskiego, Róży-
ckiego, Zarebskiego, Liszta, Debussy'ego,
Scriabinę i wykonaną po raz pierwszy w
Wilnie Fantazję Wschodnią „Islamey” Ba-
lakirewa.

Występ wspaniałego pianisty p. Leop-
olda Szpinalskiego, zwyciężył Międzynar-
kowski Konkurs Chopinowski w Warszawie
wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Pozo-
stałe bilety do nabycia w „Orbisie” (Mik-
kiewicza 11), tamże programy recitalu.

RADJO—WILNO.

Czwartek 15 marca 1928 r.

16.25-16.40: Chwilka literacka.

16.40-16.55: Komunikat harcowski.

16.55-17.15: „Płodomyjni pastewne”
Il-gi odczyt z serii „Organizacja gospo-
darstwa” wygłosi prof. U. S. B. Jan Mar-
szałkiewicz.

17.20-17.45: Transmisja z Warszawy.
„Wśród książek” wygłosi prof. Henryk Mo-
ścicki.

17.50-18.35: Audycja literacka w wy-
konaniu artystów Reduty:
I. Miasta polskie w poezji.

II. Audycja wesoła.
18.35-19.00: „O budowie materii” od-
czyt z serii „Przyroda” wygł. prof. U.S.B.
dr. Jan Weyssenhoff.

19.00-19.20: Gazetka radiowa.

19.20-19.30: Sygnał czasu i rozmai-
tości.

19.34 : Transmisja koncertu mu-
zyki polskiej z Wiednia.

22.30-23.30: Transmisja muzyki ta-
necznej.

(c) Nowa speakerka radiostacji
wileńskiej. Wszyscy radioluchacze byli
niewątpliwie zdziwieni gdy w ubiegłą nie-
dzieľ zapowiadała jakaś pani, czy też pan.
W każdym razie jakiś przyjemny kobiecy
głos. Dowiadujemy się, iż i nadal w
niedziele i święta, a później prawdopodobnie
stałe speakerką będzie panna Maria
Kwolekówna, znana z „Kwadrasna Akade-
mickiego” słuchaczka U. S. B., której ra-
diofoniczny głos doskonale się rozchodzi
na naszej fali 435.

SPORT.

Turniej gier ruchowych o mi-
strzostwo Wilna.

W trzecim i czwartym dniu tur-
nieju gier ruchowych o mistrzostwo
Wilna, osiągnięto następujące wyniki.

Półfinały

Harcerki — R. K. S. „Sila”
23 : 12 (14 : 6) (mecz koszykówki).

Harcerze — A. Z. S. B. (mecz
siatkówki) przyniósł piękne zwycię-
stwo Harcerzom w stosunku 30 : 20
(15 : 9).

Harcerze — A.Z.S.B. (mecz ko-
szykówki) 17 : 10 dla Harcerzy. Do
przerwy 11 : 5.

Ognisko — R.K.S. „Tur” (mecz
koszykówki) 81 : 1 (45 : 1). Była to
właściwie zabawa w kotka i w myszkę.

A. Z. S. A. — R. K. S. „Sila”
(mecz siatkówki) 30 : 3 (15 : 3).

Makabi — R.K.S. „Tur” 22 : 6
(10 : 0). Mecz koszykówki 2 żeń-
skich zespołów zakończył się zasłu

Olsniwający program!!

NA SCENIE: Zupelnie nowy repertuar!
Występy u'ubienców publ. artystów scen
Warszawskich:

**N. Boleskiej, A. Cieleckiej,
W. Zdanowicza i M. Dobrowolskiego.**
Pieśni. Aktualja. Ostatnie szlagiery Warsza-
wy. Na zakon. „ŁOZECZKO” operetka w
1 akt. muz. Boczkowskiego. Wyk. pp.
BOLSKA i ZDANOWICZ.
Honorowe bilety nieważne. Początek o g. 4-ej.

NA EKRANIE: Film o światowym rozgłosie!
Najwybitn. arcydzieło prod. 1928 r. w
w. wykon. artystów Moskiewskiego Teatru
Artystycznego
p. t. **KIELNER**
z **RESTAURACJI „JAR”**
Dramat życiowo-obyczajowy w 12 akt.
W gł. rolach nasza rodaczka Wanda Ma-
linowska, Czechowa, Klimow i inni.
Film pełen emocji i porywu.
Film pełen emocji i porywu.

Kino-Teatr „POLONJA”
ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! Dawno oczekiwany film! Największa sensacja ekranów zagranicznych!
Książe Sellman podług najpopularniejszej powieści świata MAURYCEGO DEKO-
BRY. W rolach głównych: Olaf Fiord, Annette Benson i
Choura Milena. Specjalną ilustrację muzyczną wykona orkiestra koncertowa.
Własność „Gaumont” Warszawa.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 15-go do 20-go marca 1928-go roku włącznie będzie wyświetlany monumentalny film,
największe arcydzieło
„CZERWONY KORSARZ” (Ka itan Blood) morsk. dramat w 12 aktach, po-
słki filmowej. W rolach głównych: J. Warren Kerrigan i Jean Paige. W poczekalni Koncerty Ra-
djo. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 3 min. 30. Początek
seansów o godz. 4-ej. Ostatni seans o godz. 10-ej. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr.
Następny program: „POKUSA”.

Kino Kolejowe „OGNIKO”
(obok dworca kolejowego).

**Dziś! Wielka sensacja dla naszych bywalców! Prze-
piękną sensacyjną dram. w 10 aktach p. t. **Kawłarenka w kołrze**
Rzecz dzieje się w Kairze, oraz w jednym z wielkich miast amerykańskich. W roli
główniej uroczą PRISCILA DEAN.
W kasie kina przyjmuje się zapisy na lekcje śpiewu u p. M. Worotyńskiego.**

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza licytację
ustną na sprzedaż zbędnych, niepodlegających odbudowie, za-
budowań stacyjnych i linijowych.

Szczegółowe dane dotyczące tej sprzedaży można oglą-
dać w godzinach urzędowych w biurach Oddziałów Drogo-
wych w Królewstwie, Grodzie, Białymstoku, Lidzie, Wo-
łkowisku i Baranowiczach. Licytacja odbędzie się w biurach
Oddziałów Drogowych wymienionych wyżej, w dniu 12-go
kwietnia 1928 roku o godz. 12 i pół.

Kupione zabudowania powinny być w ciągu sześciu
tygodni rozebrane i materiały otrzymane od rozbiórkę - wy-
wiezione, a miejsce gdzie budynek stał splantowane.
W przeciwnym razie zabudowania przechodzą na wła-
sność kolei, a wpłacone za nie pieniądze nie podlegają zwró-
towi lecz zatrzymują się na rzecz kolei.

Dyrekcja Kolei Państwowych
w Wilnie.
2952/VI

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD „Ludomir i Franciszek”
PRYZYJSKI
Mickiewicza, róg Śniadeckich, vis a vis Sztrala.

Salony Damski i Męski, kabiny do farbowania włosów. Gu-
stowe i prawdziwie trwałe czesanie Pań podług najnow-
szych żurnali, wodna ondulacja, eleganckie strzyżenie Sz.
Pań i Panów, przy użyciu najlepszej kosmetyki. Zadowolę-
nie najwybredniejszej klienteli. Własne wody roślinne prze-
ciwko natychmiastowemu wypadaniu włosów (gwarantowa-
ne). Manicure. Elektryczny masaż twarzy. Czystość wzorowa.

Potrzebne duże mieszkanie

8-smio pokojowe, z kuchnią, elektrycznością, wodociągami,
pożądana wanna i ogród, oferty piśmienne z adresem skła-
dać w administracji „Słowa” Mickiewicza 4 dla C. A.

G. G. Gardell
MARMELADKI
NIEZNANEJ
DOBROCI
Jeneral. Przedstaw. D. H. R. Wertheim,
Warszawa, Królewska 18 tel. 64.

OBWIESZCZENIE.

Określająca Komisja Wyborcza 62 Okręgu Wyborczego, obejmującego powiaty: Lidzki, Wołżyński, Mołodeczański, Oszmiański i Wilejski z siedzibą w m. Lidzie na zasadzie art. 92 Ustawy Sejmowej z dnia 28 lipca 1922 r. Dz. Ust. Nr. 66 o ordynacji wyborczej do Sejmu, niniejszem podaje do ogólnej wiadomości imiona i nazwiska wybranych posłów do Sejmu:

Wyborców na terenie powiatów	125.214	51.746	38.513	57.677	47.627	Razem wyborców 320.777	System wyborczy	
Okr. Nr 62.	Lidzkie	Wołżyńskie	Mołodeczańskie	Wilejskie	Oszmiańskie	Głosowało razem na liście	Ilość mandat.	Kolejność mandatów
Lista Nr 1	14.164	16.501	11.479	9.431	10.281	61.856	4	I, III, IV, VII
" 2	5.319	539	832	1.134	1.334	9.158		
" 3	2.725	1.477	20	460	10.658	15.340		
" 4	748	28	47	101	186	1.110		
" 20	1.155	334	199	1.429	337	3.454		
" 25	9.359	2.740	839	1.260	4.117	18.315	1	V
" 36	94	94	10	291	85	128		
" 37	132	163	155	40	17	826		
" 40	30	1	3	40	17	91		
" 41	2.541	8.452	13.292	6.033	4.758	35.076	2	II, VI
Razem na ważne listy głosowało	36.197	30.329	25.876	20.179	31.773	141.354	7	

- OKULICZ KAZIMIERZ, lat 38, b. redaktor „Kurjera Wilejskiego”, Wilno Mostowa 27 m. 2.
- STANKIEWICZ JAN, lat 37, nauczyciel, Wilno, Turgielska 22 — 3.
- KAMINSKI WŁADYSŁAW, lat, drobny rolnik, Wilno, 3 Połowa 1.
- SZCZERBA JAN, lat 45, drobny rolnik, wieś Podwierzyski, gm. Bieniakonie, pow. Lidzkiego.
- HARNIEWICZ HIPOLIT, lat 39, lekarz Lida, ul. 17 kwietnia 5.
- WOŁNYCIEK FLEGANT, lat 48, kancelista, Wilejska pow., ul. Dworcowa 16.
- ŁOJKO JÓZEF, lat 40, drobny rolnik, Wołma, pow. Wołżyńskiego.

Członkowie: (—) Władysław Malski
(—) Henryk Piekarski
(—) Józef Zadurski
(—) Bronisław Malewski
(—) Romuald Sopoćko
(—) Mejlach Pukpo.

(—) EUGENJUSZ ŁOWICZ-BARAŃSKI
Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 62.

Lida, 8 marca 1928 r.

V. WILLIAMS.
4) TRÓJKA TREF.

ROZDZIAŁ IV.

Na 224 kilometrze.

Clive został obudzony gwałtownie pod wpływem jakiegoś przykrego eoz nieświadomionego wstrząsu. Otworzył oczy, lecz w pierwszej chwili nie mógł nic rozróżnić, prócz ciemnej masy wiszącej nad nim łóżka. Słychać było zgrzytanie i stukot kół, tak bardzo charakterystyczny dla idącego pociągu, lecz w miarę jak wstuchiwał się w te odgłosy zdawało mu się, że zmieniały się, że tempo ich stawało się wolniejsze... pociąg zwałniał biegu.

W przedziale panował chłód. Drząc z zimna owijał się w kołdrę. W słabym świetle błękitnej lampki widział, jak oddech jego gęszczał się w zimnym powietrzu. Przy każdym poruszeniu dostawał dreszczy, atmosfera wagonu była lodowata.

Nagle jakiś nowy dźwięk doleciał do jego uszu, przez chwilę walczył z ogarniającą go sennością, wreszcie zerwał się jednym susem, uderzając się przy tem w głowę. Rozgniewany, klnąc półgłosem, próbował zorientować się w sytuacji, wreszcie zorientował się, że drzwi były otwarte i na-

leżało je zamknięte.

Zapalił światło i właśnie miał zamknąć drzwi, gdy, ku swemu zdumieniu zauważył, że górne postanie było puste.

W przedziale wszystko pozostało nieporuszone, ubrania Clive'a huśtały się na wieszakach w pobliżu amwaliki, walizki i paczki Ewana zajmowały nadal siatki i kasy przedziału. Widocznie Mac Tavish zbudzony chłodem wstał, by zainterpelować w tej sprawie konduktora.

W tej chwili pomrukując i gwizdząc przeciągle, pociąg stanął nagle. Clive nadsłuchiwał. Słychać było cichy szelest w korytarzu, z którego płynęła zimna struga powietrza; widocznie jakieś okno lub drzwi nie były zamknięte. Clive wyszedł na korytarz i obejrzał się na wszystkie strony, lecz nigdzie nie było śladu Ewana.

Powrócił więc do przedziału, zamknął drzwi i spojrzał na zegarek. Było kwadrans po czwartej. Usiadł na łóżku i odsunął firankę chcąc zobaczyć na jakiej stacji stali. Lecz okno było całkowicie okryte szronem. Otworzył je. Oczom jego ukazała się, prześliczna panorama zimowa, lecz nigdzie nie można było dostrzec budynku, zdawało się, że pociąg został zatrzymany wśród lasu sosnowego.

Przed samem oknem stał stęp z napisem „224” oznaczającym ilość kilometrów przebytych na drodze Wiedeń—Budapeszt.

Majestatyczna cisza nocy objęła pociąg. Drzewa, okryte błyszczącym, iskrzącym się cudownie szronem spływały senną masą boru, zdawało się, że drzewa jakieś przelatują wśród oszronionych galezi, jakiś powiew cieplejszy strząsał z nich miękkie płatki śniegu. Dreszcz wstrząsnął ciałem Clive'a i właśnie miał zamknąć okno, gdy jakiś dziwny odgłos doleciał do jego uszu, ktoś otworzył okno, Clive wychylił się ze swego.

Przed sobą z boku, przy drzwiach wagonu dojrzał na śniegu, stojącą pomiędzy lasem a pociągiem, niewyraźną sylwetkę w dużej futrzanej czapce. W tej chwili pociąg ruszył z wolna.

Clive widział, jak tajemnicza postać podala jakiś papier, czy też list, komuś stojącemu w oknie, jednocześnie prawie jakiś przedmiot wypadł z pociągu pod nogi nieznajomego. Clive widział jak czołwie ten pochylił się i podniósł wyrzucony z pociągu przedmiot. W chwili gdy wyprostował się zwrócony twarzą ku pociągowi, światło z przedziału, w którym jechał Clive, padło na jego postać, oświecając rysy twarzy. Ku najwyższemu swemu zdumieniu Clive poznał w człowieku tym Godfreya Cairsdale.

Wszystko to stało się z szybkością błyskawicy, lecz nie było wątpliwości, zbyt dobrze Clive znał Godfreya, by mógł się omylić. Cairsdale miał na sobie krótki kożuszek i czarną futrzaną czapkę, oraz długie buty, był to zwykły strój myśliwych w tych stronach, twarz miał nieco przymierzniętą, lecz w oczach błyszczała wesołość i pewność siebie, charakterystyczne u niego.

Clive Lorne był dostatecznie sprytny, by mózdz zorientować się w sytuacji. Po krótkiej rozmowie o Godfreya z Mac Tavish'em, przyszedł do dwóch wniosków: po pierwsze, że Mac Tavish wiedział o tej sprawie o wiele więcej, niż chciał okazać, powtóre, że była to niezwykła jakaś tajemnica.

Kto odebrał list z rąk Godfreya?

Znany Estoński chleb słodowy

lekarze zalecają dla cierpiących na żołądek i zaparcie stoica:

„PAIN NORMAL” wyrabiany jest bez dotknięcia rąk ludzkich specjalnym sposobem z wielokrotnie mechanicznie oczyszczonych, wymytych i moczonych ziaren zboża, które zostają przekształcone bez zakwasu na ciasto specjalnymi maszynami, i otrzymujemy chleb wypiekany w wysokiej temperaturze w przeciągu przeszło 12 godzin, dzięki czemu wszystkie pożywe sole i substancje ziaren pozostają w chlebie słodowym.

„PAIN NORMAL” może być używany z każdą potrawą i przy chorobach zaparciach jest szczególnie skuteczny, jeśli się go spożywa naczczo.

„PAIN NORMAL” posiada tę właściwość zachowywania świeżości w przeciągu 14 dni i działa dodatnio tak na zdrowych ludzi jak na dzieci, ponieważ zawiera wiele składników pożywnych (witaminów). Posiada przyjemny smak i jednocześnie (bez względu na cenę) wypadła taniej, gdyż ma dużą pożywność.

Do nabycia w większych sklepach spożywczych przy ulicy Mickiewicza, Zamkowej, Wielkiej, Niemieckiej, Wilejskiej, Trockiej i Zawalnej.

WYDAWNICTWA

Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie

Nowość! Tom XXIX Nowość!

WACŁAW KONDESKI ISTOTA I GRANICE GOSPODARSTWA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Skład główny w księgarni S A rzyżanowskiego w Krakowie.

MAJĄTKOWA

kapusie kwaszoną

sprzedaje na beczki Rolnik Wilejski
Kalwaryjska 2.

Udzielam gry na skrzypcach

Przyjmuję dzieci od 7-mu lat, ceny przystępne. Biskupia 11 „Plaż” pokój 5, od 12-3 i od 5 7 w. M. Szabsaj

LOKATA KAPITAŁU

Najlepsza i najkorzystniejsza! Kupno domu dochodowego w Wilnie, ewen. majątku ziemskiego. Posiadamy duży wybór. Dom H.-K. „Zachęta” Gdańska 6, telef. 9-05. 1. 8+11

Zarząd Wilejskiego Domu Towarowo-Przemysłowego Bracia Jabłkowscy Sp. Akc.

zawiadamia P. P. Akcjonariuszy, że wobec niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia w dniu 12 b. m. powtórne Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 31 marca 1928 r. o godz. 5-ej po poł. w Warszawie przy ul. Brackiej Nr. 25 w lokalu Firmy Dom Towarowy Bracia Jabłkowscy Sp. Akc. z tym samym porządkiem obrad a mianowicie:

- 1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie Zarządu i przedstawienie bilansu za rok operacyjny 1927 wraz z rachunkami strat i zysków, oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 3) Stół jadalny okrągły.
- 4) Powzięcie uchwały, debuty (rozciągnięty stosownie do par. 57 Statutu i plan dzia-5 mtr.) Zawalna 5 22
- 5) Powiększenie kapitału.
- 6) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 7) Zmiana Statutu.
- 8) Wolne wnioski.

P. P. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu winni złożyć swoje akcje lub zastępowe dowody w siedzibie sklep z całkowitem Spółki (Wilno, ul. Mickiewicza 18), lub w urzędzie, Kalwa-Zarządzie Firmy „Dom Towarowy Bracia rajska 55, spytac w Jabłkowskiej Sp. Akc.” (Warszawa ul. Brackiej Nr. 25), z zastosowaniem się do przepisów par. 26 Statutu.

Stosownie do par. 34 statutu, Zgromadzenie to będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na nim akcji.

0-9911

KAŻDY Radioamator wie, czym jest defekt w aparacie odbiorczym KAŻDY defekt psuje odbiór i denerwuje słuchacza.

KAŻDY więc winien mieć pod ręką książkę, zawierającą rady i wskazówki, jak defekt taki usunąć. **PORADNIK DLA RADIOAMATORÓW**, praca zbiorowa wybitnych fachowców wojskowych, pod red. mjr. inż. Krulisza, jest właśnie tem, co jest niezbędne dla każdego Radioamatora. Cena egz. brosz. 3.50 zł, oprawionego 5. — zł.

Poradnik dla Radioamatorów
Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w AGENCJI Wschodniej, Wilno, ulica Mickiewicza 4-6.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE

pierwszorzędnych Zagranicznych i Krajowych fabryk TYLKO GWARANTOWANEJ jakości.

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE R. Dąbrowski

883-6 Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

SERA DELE
otrzymaną polecamy dla wysiewu w żyto
Sklep Rolniczy, Wielka 15 (Szwarcowy 1).

TELEFON 12-29
Ulica DOBRA 6.
KOPLOWANIE PLANOW
SWIATLODRUKI
WILNO

FORD

Taksówka w dobrym stanie do sprzedania, Zarzecz, ul. Połocka d. Nr 4 m. 12.

5 9801

Zgubiono na st. dającą rekomendację Jurajski książkę poszukując pracy do kę wojskowa, wzystyżskiego, Portowa rocznik 1902 wydz. 23-24 od 5 6-ej.

przez P. K. U. Brześć nad Bugiem, na imie Sendera Czeskies, znalazłac upraszam oddać za wynagrodzeniem: st. Jurajski S. Czeskies. 0-9911

Do wynajęcia
pokój duży, słoneczny bez mebli, Witoldowa 8-1.

Poszukuje się 2-3 POKOI słonecznych z kuchnią Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Sto-nczne”.

0-9911

Poszukuje się 2-3 POKOI z kuchnią, zgłoszenia do adm. „Słowa” pod M. B.

0-9911

Poszukuje się
2-3 POKOI z kuchnią, zgłoszenia do adm. „Słowa” pod M. B.

0-9911

Do odstąpienia
lub zastępowe dowody w siedzibie sklep z całkowitem Spółki (Wilno, ul. Mickiewicza 18), lub w urzędzie, Kalwa-Zarządzie Firmy „Dom Towarowy Bracia rajska 55, spytac w Jabłkowskiej Sp. Akc.” (Warszawa ul. Brackiej Nr. 25), z zastosowaniem się do przepisów par. 26 Statutu.

0-9911

Poszukuje posady ochmistrzyni
lub zarządzającej gospodarstwem domowym, w mieście lub na wsi. Posiadam długoletnią praktykę, świadectwa, oraz rekomendacje. Dowiedzieć się: ul. 3 maja Nr 1-5. 1131-1

M. Wileński i S-ka
Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 0, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

1125-0

Dr. POPILSKI
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Puhulanka 2, róg Zawalnej 40 — W.Z.P. 1.

Doktor Medycyny A. CYMBLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapię, stołce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9 215 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

Dr. E. WOLFSON
weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul. Wilejska 7, tel. 1067. -L8L

Doktor Medycyny A. CYMBLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapię, stołce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9 215 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 567. 8Przymje od 8 do 1 i od 4 do 8. 99- W.Z.P. 43.

DOKTOR K. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wilejska 3, e-lefon 56